

Sygn. akt I ACa 873/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Dorota Ochalska - Gola

Sędziowie SA Wiesława Kuberska (spr.)

del. SO Ryszard Badio

Protokolant stażysta Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.**

przeciwko (...) **L. z siedzibą w A., Prowincja C., Królestwo Hiszpanii**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 1 kwietnia 2015 r. sygn. akt X GC 168/12

1. o ddala apelację;

2. z asądza od (...)L. z siedzibą w A., Prowincja C., Królestwo Hiszpanii na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 873/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa (...) sp. z o.o. z siedzibą w K. przeciwko (...) z siedzibą w A., Królestwo Hiszpanii o zapłatę, uwzględnił powództwo co do kwoty 44.187,50 Euro wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty (pkt. 1 wyroku), umorzył postępowanie w zakresie kwoty 38.088,63 Euro (pkt. 2 wyroku), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt. 3 wyroku), zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 1.089 zł z tytułu kosztów procesu (pkt. 4 wyroku), oraz orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych (pkt. 5 i 6 wyroku).

(wyrok – k. 767)

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podziela w całości i uznaje za własne.

Strony są przedsiębiorcami prowadzącymi działalność gospodarczą: pozwana w zakresie produkcji maszyn do obróbki glazury a powódka w zakresie produkcji i dostawy produktów ceramicznych. Strony łączyła umowa o wyłącznym przedstawicielstwie zawarta w dniu 15 lipca 2009 r. w miejscowości A. w Hiszpanii. Umowa zawarta została po przeprowadzeniu negocjacji co do jej treści w brzmieniu podpisanym przez obie strony, parafowanym na każdej ze stron umowy. Tekst podpisany przez stron sporządzonym był w języku angielskim i polskim, z tym że językiem negocjacji i obowiązującym dla umowy był język angielski, a polską wersję językową dodał prezes powodowej spółki na koniec negocjacji. Przygotowywane inne teksty umowy nie zostały przez strony zaakceptowane.

Zgodnie z umową powód (agent) miał występować jako wyłączny przedstawiciel pozwanej (firmy) na terytorium m.in. Polski poprzez handlowe i promocyjne działania mające na celu sprzedaż produktów pozwanej, w tym m.in. drukarni (...) zwanej (...). Za swoje działania powód miał otrzymać wynagrodzenie zwane prowizją o procentowej wartości obliczanej odrębnie dla każdej z objętych umową maszyn, w tym m.in. dla atramentowej maszyny do druku wspomnianej w § 2b, wynoszącą 3,5% obliczone na bazie ceny netto sprzedaży ExWorks. Prowizja miała być zapłacona powodowi po przysłaniu jego faktury w walucie kontraktu. W paragrafach 4 i 5 strony ustaliły inne wzajemne obowiązki stron. Umowa miała obowiązywać przez okres wstępny 12 miesięcy od daty jej podpisania. Mogła zostać automatycznie przedłużona na kolejne 12 miesięcy. Obie strony miały prawo w każdym momencie rozwiązać umowę poprzez wystosowanie wypowiedzenia w formie pisemnej („terminate it by noticing in written form”) na 6 miesięcy przed datą końca umowy z podaniem ważnej przyczyny jej rozwiązania.

W § 7 umowy strony ustaliły warunki płatności prowizji po zakończeniu umowy, zastrzegając, że zostanie ona wypłacona ze wszystkich umów sprzedaży podpisanych przed zakończeniem umowy (w ciągu 2 miesięcy, jeśli zawiadomienie („notice”) zostanie złożone) pod warunkiem, że negocjacje zostały zaczęte przed wystosowaniem wypowiedzenia z § 6a („before the notice mentioned at art. 6 a”), a podpisana umowa weszła w życie w ciągu tych samych 2 miesięcy.

Powód podejmował działania promocyjne dotyczące produktów pozwanej w różnej formie, m.in. poprzez rozmowy z przedstawicielami polskich firm działających w branży płytek ceramicznych i udział w targach tego rodzaju produktów w P. czy nawet udział w negocjacjach dotyczących sprzedaży urządzeń pozwanej (korespondencja e-mail). Prezes powoda uczestniczył w sposób faktyczny przy sprzedaży urządzeń pomiędzy pozwaną spółką a osobami trzecimi takimi jak Ceramika T., C. (...), Ceramika P. i O. I.

Oprócz umowy z firmą (...) strona pozwana zawarła w 2010 r. następujące umowy sprzedaży urządzeń do drukowania glazury:

- w dniu 7 maja 2010 r. z (...) S.A. dotyczącą sprzedaży maszyny do dekoracji płytek technologią tuszową (...) za cenę 430 tysięcy euro netto, zapłaconą w całości do 21 czerwca (...);

- w dniu 29 czerwca 2010 r. z (...) sp. z o.o. dotyczącą sprzedaży maszyny do zdobienia ceramiki (...) za cenę 420 tysięcy euro, z której 84 tysięcy Euro zostało zapłacone 13 lipca 2010 r., całości do 15 lutego 2011 r.

- w dniu 20 grudnia 2010 r. z (...) sp. z o.o. dotyczącą sprzedaży maszyny określonej jako I. technology tile decoration machine (...) za cenę 412,5 tysięcy euro, z której 82,5 tysięcy euro zostało zapłacone 30 grudnia 2010 r., a całość 1 sierpnia 2011 r.

Urządzenia nazywane (...) są wersją drukarki atramentowej C..

We wrześniu 2009 r. prezes powodowej spółki został poinformowany przez ówczesnego prezesa strony pozwanej V. Blanco, że uważa on umowę stron za rozwiązaną i zabrania powodowi dalszego działania na rzecz pozwanej spółki. Powódka wystawiła pozwanej faktury VAT, korespondujące z powyższymi umowami sprzedaży:

- (...) z dnia 30 września 2010 r. w związku ze sprzedażą na rzecz (...) S.A. – na kwotę 15750 Euro z 90 dniowym terminem płatności (k.9).

- (...) z dnia 31 października 2010 r. w związku ze sprzedażą na rzecz (...) sp. z o.o. na kwotę 14700 Euro z 14 dniowym terminem płatności (k.10)

- (...) z dnia 1 września 2011 r. w związku ze sprzedażą na rzecz (...) sp. z o.o. na kwotę 15050 Euro z 7 dniowym terminem płatności (k.11).

Pismem z 31 stycznia 2011 r. pozwana spółka potwierdziła treść rozmowy z września 2010 r., stwierdzając, że umowa stron nie obowiązuje i zakazując powodce dalsze reprezentowania swoich interesów. Pozwana podniosła wprowadzenie do treści umowy bez jej wiedzy niezatwierdzonych zmian. Pozwana zakwestionowała też prawo powodowej spółki do prowizji.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów prywatnych, zeznań świadków i przesłuchania strony powodowej. Mając na uwadze, iż sprawa rozpoznawana była na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego obowiązujących przed zmianami wprowadzonymi od 3 maja 2012 r. (pozew złożony 31 stycznia 2012 r.) oraz uwzględniając zarzut prekluzji dowodowej podniesiony przez pozwaną spółkę, Sąd a quo pominął dowody w postaci wezwania pozwanej do zapłaty przed wytoczeniem procesu z k.542, uznając że mogły i powinny być one złożone do akt już wcześniej (w zasadzie przy pozwie). Jednakże Sąd Okręgowy nie pominął dowodów zgłoszonych przez powoda w piśmie stanowiącym ustosunkowanie się do odpowiedzi na pozew, uznając, że potrzeba ich zgłoszenia powstała na skutek zarzutów zgłoszonych przez pozwaną przy okazji wdania się w spór. Dalej Sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania świadków, w tym w szczególności świadków reprezentujących firmy, które zakupiły urządzenia od pozwanej spółki, nie mając podstaw do ich zakwestionowania wobec ich korelacji z przedstawionymi dokumentami, których prawdziwość nie budziła wątpliwości. To ostatnie stwierdzenie dotyczy tak dokumentów podmiotów trzecich, jak i obu (podpisanej i projektowanej) wersji umowy. Jeżeli chodzi o podpisaną wersję umowy to jej wiarygodność w ocenie Sądu a quo wynika już choćby z faktu, iż jest ona opatrzona podpisami przedstawicieli stron (których autentyczność nie była podważana), na każdej z jej stron. Wiarygodności wersji projektowanej (z 13 lipca 2009 r.) nie podważyła zaś strona powodowa, która nie zaprzeczyła, aby w trakcie negocjacji stron umowa ulegała zamianom.

Sąd Okręgowy nie dał wiary jedynie zeznaniom świadka V. Blanco (a w konsekwencji twierdzeniom strony pozwanej) co do uzgodnienia treści umowy w innej formie niż w ostatecznie podpisanym tekście. Zeznania te są w ocenie Sądu I instancji sprzeczne z zasadami logiki. Co prawda strona polska w ostatniej chwili załączyła bez uzgodnienia z pozwaną do oryginalnego, angielskiego tekstu umowy jej tłumaczenie na polski, ale niewątpliwie jest, że językiem umowy był angielski i treść umowy oceniać należy na tym gruncie. Był to język znany przedstawicielowi pozwanej. Nawet więc ewentualne wprowadzenie drobnych zmian w §1-§8 umowy (które znalazły się w podpisanym, obowiązującym tekście umowy) nie mogłoby znaleźć usprawiedliwienia w tłumaczeniu o wprowadzeniu w błąd przez powoda, w sytuacji gdy jako strona umowy występuje profesjonalista, a umowa jest sporządzona w języku znanym stronie. Nic nie usprawiedliwia nie przeczytania tekstu umowy przed jej podpisaniem, w sytuacji gdy strona ma świadomość wprowadzenia do niego zmian. A świadomość taką mieć musiała (choćby ze względu na zmianę układu graficznego umowy i załączenie do niej tekstu polskiego). Nadto, rzekome zmiany uzgodnionego tekstu umowy (w zakresie wyżej wskazanym) nie dotyczyły zmian wskazanych paragrafów umowy, które znalazły się w tekście podpisanym, ale zapisów paragrafów projektu umowy, które w podpisanym tekście w ogóle się nie znalazły (np. § 10 umowy). Niezauważanie braku tego punktu umowy (jak i faktu, że jest ona w ogóle krótsza o 2 paragrafy) nie da się wytłumaczyć podstępym działaniem powoda.

W ocenie Sądu I instancji zachowanie przedstawiciela pozwanej w takiej sytuacji można wytłumaczyć tylko na dwa sposoby. Albo zaniechał on należytej (a w zasadzie jakiegokolwiek) staranności przy podpisywaniu umowy, albo też w istocie podpisany został taki tekst umowy, jaki został przez strony uzgodniony (z pominięciem §9-10 i m.in. wskazanych zapisów o jurysdykcji i wyborze prawa materialnego). Ponieważ pierwsze z tych wyjaśnień, w przypadku podmiotu profesjonalnego, wydają się, co najmniej mało prawdopodobne, to Sąd Okręgowy uznał, że faktycznie strony podpisały uzgodniony tekst umowy. Za takim rozumowaniem pośrednio przemawia też fakt, iż pismo zawierające oświadczenie pozwanej o uznaniu umowy za rozwiązaną zostało wysłane dopiero w dniu 31 stycznia 2011 r., czyli

ponad 5 miesięcy po ww. rozmowie, a na 6 miesięcy przed terminem obowiązywania umowy (który upływał w lipcu), co w kontekście zapisu § 6b umowy należy potraktować jako nieprzypadkową zbieżność.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne.

Wstępnie Sąd I instancji wskazał na swoją jurysdykcję i dokonał oceny prawa właściwego dla umowy łączącej strony. Według tego Sądu zastosowanie ma w sprawie Konwencja o prawie właściwym dla zobowiązań umownych, otwarta do podpisu w R. dnia 19 czerwca 1980 roku, nie znajduje natomiast zastosowania Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r., ze względu na literalne brzmienie art. 28 rozporządzenia, który stanowi że „Niniejsze rozporządzenie stosuje się do umów zawartych po dniu 17 grudnia 2009 r.”. Spór w sprawie wynika z umowy zawartej przed tą datą. Strony sporu nie zawarły w łączącej je umowie postanowień co do wyboru prawa właściwego. Najściślejszy związek umowa wykazuje z prawem polskim, bowiem strona z siedzibą w Hiszpanii była jedynie dostawcą rzeczy, które agent w jej imieniu miał zadanie zbywać w Polsce, Czechach i Niemczech. Ponadto roszczenie o zapłatę ma charakter długu oddawczego tzn. do rąk wierzyciela – powódki. Z powyższego wynika, iż umowa stron, z której wynika niniejszy spór podlegać winna przepisom prawa polskiego.

Zdaniem Sądu a quo strony zawarły – mimo użytej nazwy umowa agencyjna – umowę zbliżoną do treści art. 735 k.c. w zw. z art. 750 k.c. niż z art. 758¹ k.c., a zatem umowa stron miała charakter bardziej zbliżony do umowy o świadczenie usług, która nie jest regulowana innymi przepisami. Jednak kwalifikacja prawna umowy stron nie ma zasadniczego znaczenia dla zasadności roszczenia powoda, gdyż przepisy dotyczące obu tych umów dopuszczają i przewidują możliwość odpłatnego charakteru pełnienia czynności wynikających z umowy oraz – zgodnie z zasadą swobody umów – przewidują szerokie możliwości kształtowania praw i obowiązków stron w ich umowie, przejść należy do oceny tego roszczenia właśnie na gruncie umowy zawartej przez stron. Umowa stron została zawarta w języku angielskim, a załączony do niej i podpisany tekst polskiego tłumaczenia został sporządzony jednostronnie przez powoda i nie był akceptowany przez reprezentanta pozwanej. Z tego względu tekstu polskiego, pomimo jego podpisania przez obie strony, Sąd Okręgowy nie traktował jako wiążącego stron i przy ustalaniu treści jej zapisów oparł się na tłumaczenia przedstawionych przez obie stron, a w odniesieniu do najbardziej spornego zapisu § 6a na tłumaczeniu dokonany przez tłumacza przysięgłego języka angielskiego na zarządzenie Sądu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji umowa jest ważna. Podniesione w późniejszym okresie współpracy stron oraz w toku niniejszego postępowania zarzuty co do błędu (czy podstępu) powódki przy zawieraniu umowy (abstrahując od ich formalnych przesłanek skuteczności) nie znajdują uzasadnienia. Na gruncie definicji błędu wynikającej z przepisu art. 84 k.c. w ogóle nie można mówić o błędzie co do treści czynności prawnej, gdyż przedstawiciel strony pozwanej miał pełną świadomość tego co podpisuje, zapisy umowy były wynikiem negocjacji stron, a podpisywany tekst sporządzony w znanym mu języku, który mógł i powinien był przeczytać przed podpisaniem, zaś zmiany jakie rzekomo wprowadził do niej powód bez zgody pozwanego (brak § 9 i 10 umowy) jeżeli zostały przeoczone przez pozwanego, to na skutek jedynie braku należytej staranności, a nie podstępu powoda.

Wysokość wynagrodzenia (prowizji) powoda regulował § 3b umowy, jako że opierając się nie tylko na twierdzeniach prezesa powoda ale i treści korespondencji mailowej Sąd Okręgowy uznał, że urządzenia będące przedmiotem umowy sprzedaży między pozwaną a wskazanymi wyżej trzema spółkami polskimi, w istocie były typem maszyn (...), której umowa dotyczyła. Sąd uznał również za niewątpliwy fakt udziału prezesa powódki w doprowadzeniu do zawarcia tych umów (promocja na targach, rozmowy handlowe, udział w korespondencji negocjujących stron), a zauważyć należy, że powodowa spółka ani nie była zobowiązana ani upoważniona do zawierania umów sprzedaży w imieniu pozwanej, ani nawet do udział w samym akcie zawarcia umowy. Umowa nie uzależniała też wynagrodzenia od takich czynności.

Co do prowizji w zakresie dwóch pierwszych umów sprzedaży urządzeń pozwanej, z 7 maja 2010 r. z (...) S.A. oraz z 29 czerwca 2010 r. z (...) sp. z o.o., to zostały one zawarte w okresie obowiązywania pierwotnej umowy stron (przed upływem roku od lipca 2009 r.). Wobec uznania, że umowa stron jest ważna wynagrodzenie za działania, których rezultatem były te umowy, wynika wprost z § 3 umowy i nie wpływa na jego wymagalność ani spór stron co do rozumienia § 6a umowy ani treść § 7 umowy. Odmiennie kształtuje się jedynie ocena w odniesieniu do umowy zawartej

w dniu 20 grudnia 2010 r. z (...) sp. z o.o. Jeżeli uznać by, że umowa stron wygasła w lipcu 2010 r. (interpretacja § 6a pozwanej), albo że oświadczenia złożone telefonicznie przez prezesa pozwanej we wrześniu 2010 r. spowodowało rozwiązanie umowy, to na gruncie zapisu § 7 a) i b) przewidzianego od tej umowy uznać by należało za nienależną powodowi, wobec upływu ponad 2 miesiące od wygaśnięcia umowy (w obu wspomnianych wariantach). Istotne znaczenia dla oceny roszczenia powoda w tym zakresie ma więc interpretacja postanowień umowy co do okresu jej obowiązywania i możliwości przedłużenia. Wobec ewidentnej rozbieżności w rozumieniu zapisu § 6a umowy dla jej wykładni nie można oprzeć się jedynie na zgodnym zamiarze stron (art. 65 § 2 k.c.). Wobec faktu, iż ustawodawca za ważniejszy niż dosłowne brzmienie umowy uznaje jej cel, znaczenia zapisu tego postanowienia umownego należy poszukać w innych jej fragmentach, tych właśnie, które wskazują na cel zwarcia umowy. Przy odmiennym rozumieniu dosłownej treści umowy należy nadto dokonać jej wykładni logicznej. I tak, zdaniem Sądu a quo najistotniejsze znaczenie ma zapis § 7 umowy (którego treść zasadniczo nie była przedmiotem sporu). W treści pkt. a tego postanowienia wyraźnie mowa jest o „wystosowaniu wypowiedziana, o którym mowa w art.6 a)”. Zapis ten nie pozostawia takich interpretacyjnych wątpliwości, jakie można odnieść do samego § 6. Strony w toku procesu nie podniosły, aby zapis ten był wynikiem jakiegoś błędu i odnosił się do treści § 6b). Wyraźnie zaś wynika z niego, iż wolą i zamiarem stron było składanie wyraźnego „wypowiedzenia” w sytuacji, gdy nie chcą automatycznego przedłużenia umowy. Nadto zapisy pkt a i b paragrafu 6 można i należy czytać łącznie. Raz, iż strony nie przewidziały ewentualnego sposobu, w który miało być składane oświadczenia o przedłużeniu umowy na dalszy okres, a przewidziały takie i wyraźnie zastrzegły formę pisemną dla oświadczenia o rozwiązaniu umowy. Dwa zaś, skoro zastrzeżone (§ 6b) prawo do rozwiązania umowy w formie pisemnej (które może być złożone w każdym czasie) przysługuje im tylko na 6 miesięcy przed końcem kontraktu to uznać należy, że zapis ten odnosi się także (a może nawet właśnie) do kwestii automatycznego przedłużenia umowy. Zapis z pkt b będzie miał więc zastosowanie dla odmowy (braku zgody na) przedłużenia. Za taką interpretacją przemawia wreszcie, choć tylko pośrednio, data pisma pozwanej o rozwiązaniu umowy (wysłanego akurat na 6 m-cy przed lipcem, a aż 5 m-cy po dacie ww. rozmowy telefonicznej).

Reasumując, Sąd pierwszej instancji uznał, że z braku wyraźnego oświadczenia którejkolwiek ze stron o braku woli przedłużenia umowy na okres kolejnych 12 miesięcy, liczonych od lipca 2010 r. umowa wiązała strony aż do lipca 2011 r., a umowa sprzedaży zawarta przez pozwaną z firmą (...) w grudniu 2010 r. została zawarta w tym okresie i powodce, tak jak za pozostałe umowy przysługuje wynagrodzenie prowizyjne.

Przechodząc do oceny wysokości roszczenia powoda Sąd a quo stwierdził, iż strona powodowa - nawet po ograniczeniu powództwa – zawyżała należne jej wynagrodzenie. Ceny sprzedanych maszyn kształtowały się następująco: (...) S.A. 430 tysięcy euro netto; (...) sp. z o.o. 420 tysięcy euro i (...) sp. z o.o. 412,5 tysięcy Euro. Odpowiadało to wynagrodzeniu określonym w fakturach VAT pozwanej: (...) wystawionej na kwotę 15750 Euro, (...) wystawionej na kwotę 14700 Euro i (...) wystawionej na kwotę 15691, 37 Euro. Wobec faktu, iż wg § 3a umowy stron przewidziano powódki powinna wynosić 3,5% wartości netto sprzedaży, a wg §3h jest ona ustalana w walucie kontraktu - wysokość wynagrodzenia powoda kształtuje się następująco: za umowę z C. (...) 15 050 Euro, za umowę z Ceramika P. 14 700 Euro i za z O. I 14437,50 Euro, co powoduje, że roszczenie powódki zasadne było jedynie do wysokości kwoty 44 187,50 Euro, i taką to kwotę zasądzono. Zauważyć na marginesie należy, iż strony nie umówiły się o doliczanie do wynagrodzenia powoda podatku VAT. O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i § 3 g umowy. Pozwana skutecznie zarzuciła brak dowodu doręczenia faktur i noty. Data ich doręczenia nie wynika ani z samych faktur ani z innych dokumentów załączonych do pozwu czy pisma powódki z 25 lipca 2012 r., a powódka nie przedstawiła na tym etapie sporu nawet dowodu doręczenia pozwanej wezwania do zapłaty (art. 479¹² § 2 k.p.c.). Dokumenty później złożone Sąd pominął zaś na podstawie art. 479¹² § 1 k.p.c.

Z uwagi na fakt, iż powódka częściowo cofnęła powództwo po jego doręczeniu pozwanej, ale przed rozpoczęciem rozprawy, na podstawie art. 355 § 2 k.p.c. w zw. z art. 479¹³ § 1 k.p.c., Sąd uznając tę czynności za dopuszczalną, umorzył postępowanie w zakresie cofniętej części. W pozostałym zakresie, tak co do ostatecznie dochodzonej kwoty należności głównej w zakresie wyższym niż ww. wskazanym oraz w zakresie odsetek za wcześniejszy okres powództwo podlegało oddaleniu jako pozbawione podstawy prawnej. O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c., uznając, iż wobec wygrania go w 52% przez powódkę, a 48% przez pozwaną należało je stosunkowo rozdzielić

proporcjonalnie do stopnia w jakim każda ze stron przegrała postępowania. O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 113 u.k.s.c. obciążając nimi stron stosownie do wyniku procesu, przy czym w wypadku powódki zwolnionej od kosztów sądowych ponad kwotę 2000 zł, Sąd nakazał ściągnąć należną od niej z tego tytułu kwotę z zasądzonego roszczenia.

(uzasadnienie wyroku – k. 778 – 783o.)

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana zaskarżając go w zakresie uwzględniającym powództwo (pkt. 1) oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania (pkt. 4 – 5), zarzucając orzeczeniu:

1. naruszenia prawa materialnego w postaci art. 65 k.c. k.c. poprzez przyjęcie, że umowa łącząca strony obejmowała swoim zakresem urządzenie C.;
2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, że urządzenie C. jest tym samym urządzeniem, co C. i było objęte przedmiotową umową;
3. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez ocenę okoliczności wymagającej wiadomości specjalnych, że urządzenie C. jest tożsame z urządzeniem C. bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego;
4. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powodowa spółka przyczyniła się w jakikolwiek sposób do sprzedaży przez stronę pozwaną urządzenia firmie (...) sp. z o.o.;
5. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 479⁴ k.p.c. poprzez zasądzenie odsetek, pomimo tego, że powód zrzekł się odsetek dochodzonych w pozwie i wystąpił z nowym roszczeniem w zakresie odsetek;
6. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 479¹² k.p.c. poprzez poczynienie ustaleń faktycznych w oparciu o dowody zgłoszone przez stronę powodową z naruszeniem prekluzji.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów strona pozwana wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji przy pozostawieniu temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach za instancję odwoławczą.

(apelacja – k. 793 – 805)

Strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

(odpowiedź na apelację – k. 809 – 812)

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego w postaci przepisów art. 479¹² k.p.c. i art. 479⁴ k.p.c. tj. odpowiednio poczynienia ustaleń faktycznych w oparciu o dowody zgłoszone przez stronę powodową z naruszeniem prekluzji i zasądzenia odsetek, pomimo tego, że powód zrzekł się odsetek dochodzonych w pozwie i wystąpił z nowym roszczeniem w zakresie odsetek. Oba zarzuty są bezzasadne.

Uchylony art. 479¹² § 1 k.p.c. wskazywał, że w pozwie powód jest obowiązany podać wszystkie twierdzenia oraz dowody na ich poparcie pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku postępowania, chyba że wykaże, że ich powołanie w pozwie nie było możliwe albo że potrzeba powołania wynikała później. W tym przypadku dalsze twierdzenia i dowody na ich poparcie powinny być powołane w terminie dwutygodniowym od dnia, w którym powołanie ich stało się możliwe

lub wynikała potrzeba ich powołania. Zawsze ocena in casu tego, czy powołanie w pozwie wszystkich dowodów było możliwe albo że potrzeba ich powołania wynikała później, należy do sądu orzekającego w danej sprawie. Za powszechnie przyjętą praktykę należy uznać stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie I CSK 332/14 (Lex nr 1712828), że w sprawie gospodarczej o zapłatę potrzeba powołania przez powoda kolejnych dowodów w celu wykazania zasadności żądania i jego wysokości pozostaje z reguły dopiero po zakwestionowaniu przez pozwanego zgłoszonych dowodów zgłoszonych w pozwie. Od powoda - zobowiązanego do wykazania roszczenia - nie można wymagać, by wskazywał już w pozwie dowody i twierdzenia, które zakładałyby określoną obronę pozwanego i jego stanowisko w kwestii istnienia stosunku prawnego będącego podstawą roszczenia. O tym więc, czy zaistniała potrzeba późniejszego zgłoszenia dowodów decydować mogą okoliczności związane z tokiem danej sprawy, a przepisy o prekluzji nie mogą być stosowane zbyt formalistycznie kosztem możliwości merytorycznego rozpoznania sprawy. Oznacza to konieczność analizy dowodów zgłoszonych w pozwie w powiązaniu z treścią i charakterem zgłoszonego żądania, i dopiero na tej podstawie można oceniać, czy później zgłoszone dowody zostały zaoferowane w określonym przez ustawę terminie prekluzyjnym. Później zgłoszone dowody mogą zatem nie być objęte prekluzją dowodową, lecz mogą okazać się już tylko rozwinięciem i doprecyzowaniem twierdzeń zawartych w pozwie oraz wzbogaceniem dowodów pierwotnie przedstawionych w pozwie, a zarazem stanowiących adekwatną reakcję w zakresie inicjatywy dowodowej na sposób obrony przyjęty przez stronę pozwaną.

W przedmiotowej sprawie dowody zgłoszone przez stronę powodową w piśmie z dnia 26 lipca 2012 r., stanowiącym odpowiedź na odpowiedź na pozew, doręczoną stronie powodowej w dniu 10 lipca 2012 r., stanowią prawidłową i niespóźnioną reakcję powodowej spółki na treść odpowiedzi na pozew i zarzuty tam zawarte. Nie stanowią one dowodów na nowe okoliczności faktyczne a jedynie rozwinięcie i doprecyzowanie twierdzeń zawartych w pozwie oraz wzbogacenie dowodów pierwotnie przedstawionych w pozwie. Warto przy tym podkreślić, że strona pozwana w odpowiedzi na pozew sięgnęła do najszerszych i najbardziej fundamentalnych zarzutów, których strona powodowa nie miała prawa się spodziewać, a mianowicie do zakwestionowania jurysdykcji sądu polskiego, zakwestionowania ważności umowy z powodu podstępu, zakwestionowania zakresu czasowego obowiązywania umowy i rozwiązania umowy z ważnej przyczyny. Takie zarzuty wymagały od strony powodowej zgłoszenia nowych faktów i dowodów na ich poparcie. Dalej, Sąd a quo mimo obowiązywania art. 479¹⁴ k.p.c. – odpowiednika art. 479¹² k.p.c. w odniesieniu do odpowiedzi na pozew – nie uznał za sprekludowane argumenty podniesione przez stronę pozwaną zgłoszone w piśmie procesowym z dnia 19 września 2012 r., ustosunkowującym się do stanowiska strony powodowej z odpowiedzi na odpowiedź na pozew, a zatem obie strony procesu zostały potraktowane równo z zachowaniem prawa do wzajemnego przedstawienia swoich argumentów. Dodatkowo można wskazać, że zastosowanie art. 479¹² k.p.c. nie niweczy uprawnienia sądu do dopuszczenia dowodu z urzędu (art. 232 k.p.c.), gdyż adresatem reguł prekluzji dowodowej są strony, nie jest nim zaś związany sąd rozpoznający sprawę. Tym niemniej granicę tego uprawnienia stanowią usprawiedliwione okoliczności konkretnej sprawy, z uwzględnieniem poszanowania zasady równego traktowania stron, co miało miejsce w tej sprawie.

Nie doszło również do zarzucanego naruszenia przez Sąd I instancji art. 479⁴ k.p.c. W piśmie strony powodowej z dnia 26 lipca 2012 r. spółka dokonała modyfikacji roszczenia poprzez jego ograniczenie kwotowe w postaci cofnięcia pozwu i zrzeczenia się roszczenia w zakresie kwoty 38.088,63 Euro oraz modyfikacji biegu terminu odsetek ustawowych od pozostałej kwoty. W pozwie żądano odsetek od wszystkich trzech faktur za okres od dnia 17 lutego 2011 r., natomiast w przedmiotowym piśmie odsetek zażądano za okres wcześniejszy, co oczywiście stanowiło naruszenie art. 479⁴ k.p.c. i dlatego nie mogło wywołać skutków prawnych. Pozostało to jednak bez wpływu na treść orzeczenia, gdyż Sąd a quo zasądził odsetki od sumy prowizji od wszystkich faktur od jednego dnia, tj. 27 czerwca 2012 r. a w pozostałym zakresie oddalił powództwo (mogło dojść do oddalenia roszczenia o odsetku tylko za okres od 17 lutego 2011 r. do dnia 26 czerwca 2012 r.).

Nietrafne są także zarzuty odnoszące się do kwestii tożsamości urządzenia C. i C.. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że urządzenie nazywane (...) jest wersją drukarki atramentowej C. bez konieczności dopuszczania dowodu z opinii biegłego, gdyż wynika to z jednoznacznych dowodów pochodzących od strony pozwanej i nie wymagało skorzystania z wiadomości specjalnych. Dowodami tymi są korespondencja e-mail, m.in. treść wiadomości przedstawiciela pozwanej

J. J. C. do K. U. - k. 151 i tłumaczenie k. 1470. oraz „Oferta cenowa na urządzenia C.” – k. 680 – 684. Wynika z nich wprost, że pozwana spółka zamiennie używała tych nazw dla określenia przedmiotu swojej działalności.

Nie jest zasadny również ostatni zarzut apelacji, a mianowicie zarzut naruszenie prawa procesowego, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powodowa spółka przyczyniła się w jakikolwiek sposób do sprzedaży przez stronę pozwaną urządzenia firmie (...) sp. z o.o. Słusznie Sąd a quo zauważył, że powód jako wyłączny przedstawiciel pozwanej bowiem zobowiązany był jedynie do podejmowania handlowych i promocyjnych działań mających na celu sprzedaż urządzeń, części zamiennych i materiałów eksploatacyjnych pozwanej oraz innych, doprecyzowanych w §4 umowy, działań, z których żadnego nie da się zakwalifikować jako „stałego pośredniczenia”, co zadecydowało o uznaniu, że strony łączyła raczej umowa zbliżona do umowy o świadczenie usług, która nie jest regulowana szczególnymi przepisami niż umowa agencyjna. Cechą tej umowy jest niewątpliwie to, że nie jest umową rezultatu i nie uzależniała prawa powodowej spółki do prowizji od bardzo skonkretyzowanych działań podejmowanych wobec ewentualnego kontrahenta, w tym osobistego uczestnictwa w negocjowaniu a następnie zawarciu konkretnej umowy. Obowiązki strony powodowej mogły być wynagrodzone jedynie po zawarciu takiej umowy, ale bez szczegółowego ustalenia rzeczywistego wpływu powodowej działalności powodowej spółki na danym obszarze i na danego kontrahenta. Zgodnie z zasadą swobody zawierania umów takiego postanowienie było możliwe i wiąże obie strony kontraktu.

Z tych wszystkich przyczyn apelację należało oddalić a o kosztach postępowania apelacyjnego orzec zgodnie z art. 98 k.p.c.